

WYDANIE SPECJALNE

prestiz

kulturalnie

Szczecińskie
galerie sztuki

Krótkie
recenzje
Daniela
Źródlewskiego

Subiektywny
przewodnik
po Berlinie



10-lecie

Baltic Neopolis Orchestra

BIURO GŁÓWNE:

al. Powstańców Wlkp. 81 A

Szczecin

tel. 91 422 16 51-52

www.siemaszko.pl



TWÓJ PRESTIŻ NASZA INWESTYCJA



MIESZKANIA ■ DOMY ■ APARTAMENTY



P
O p e r a n a
Z a m k u E Ś W I A T O W A P R A P R E M I E R A
2 8 . 0 9 . 2 0 1 8
w S z c z e c i n i e
w w w . o p e r a . s z c z e c i n . p l

GUERU

T
I
T
G
I
R
A
R
D



Na okładce:
Baltic Neopolis Orchestra
Foto: Radek Kurzaj

Spis treści

6. „Guru” w Operze

7. 10-lecie Baltic Neopolis Orchestra

15. Teatralny barometr

16. Konsumpcja sztuki

20. Super trójka na finał Szczecin Music Fest

21. Morskie Centrum Nauki zakotwiczy na Łasztowni

22. Subiektywny przewodnik po Berlinie

26. Wędrowka po sztuce

28. Lesław Siemaszko - Mecenas Kultury Szczecina

29. Nowe formy, nowy festiwal

30. Gorąca kultura

32. Krótkie recenzje Daniela Źródlewskiego



16



20

prestiz
MAGAZYN SZCZECIŃSKI

WYDANIE SPECJALNE | Wydawnictwo Prestiż | e-mail: redakcja@eprestiz.pl | www.prestizszczecin.pl

Redaktor naczelna:

Izabela Marecka

Wydawca: Wydawnictwo Prestiż,
ul. Kaszubska 52, 70-226 Szczecin

Skład gazety: Maciej Jurkiewicz
www.produktart.pl

Redakcja: tel.: 509 492 819

Aneta Dolega, Daniel Źródlewski, Andrzej Kus, Hanna Promień

Reklama i Marketing:

Inga Elerowska, tel.: 733 790 590,
537 790 590, tel. 537 490 970

Radosław Perz, tel. 575 650 590

Redakcja nie odpowiada
za treść reklam.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do skracania i redagowania
treści redakcyjnych.

Drukarnia: Drukarnia Kadruk S.C.

TRAFO

jesteśmy
przeciw
wszystkiemu,
co jest
przeciwko
nam



„Guru” w Operze

„Nie łudźcie się ani przez chwilę, że wyspa fałszywych proroków i szarlatanów to miejsce daleko od Was” – Georges Fenech, przewodniczący MIVILUDES, agencji rządu francuskiego do spraw monitorowania i kontroli działań antyspołecznych w sektach.

W 1978 roku na wyspie w Gujana doszło to tragicznych wydarzeń. Pod wpływem jednego szarlatana ponad 900 osób popełniło samobójstwo. Francuski kompozytor Laurent Petitgirard opierając się na tej niechlubnej części historii, stworzył operę „Guru”. Dzieło będzie miało światową premierę 28 września na scenie Opery na Zamku. „Guru” jest intymnym spojrzeniem na ostatnie dni sekty, prowadzonej przez opętanego przywódcę. Początkowo chce on pozbawić swoich wyznawców ich majątków, ale w miarę rozwoju akcji zaczyna wierzyć, że jest prorokiem. Rozpoczyna przygotowania do wielkiej „podróży”. Opór stawia tylko jedna kobieta, Marie. Podejmuje walkę z Guru, by powstrzymać machinę zła, ocalić siebie i pozostałych.

To opera-ostrzeżenie, która poza doskonałą i wymowną muzyką oraz śpiewem, daje mocny przekaz o słabościach człowieka i jego podatności na manipulację. Dzieło to jest niezwykle wyrazistym i żarliwym przesłaniem twórcy w obronie ludzkich wartości i protestem przeciwko powszechnej manipulacji, która obecna jest nie tylko w świecie polityki i religii, ale także w naszych domach. Libretto do utworu Petitgirarda napisał Xavier Maurel.

Za reżyserię odpowiada Damian Cruden, dyrektor artystyczny York Theatre Royal. Wśród obsady solistów znajdą się sławy światowych scen, m.in. holenderski bas Huub Claessens, francuski tenor Paul Gaugler oraz aktorka Sonia Petrovna. Za pulpitem dyrygenckim stanie sam kompozytor.

To nie pierwszy kontrowersyjny temat, jaki w swoich murach podejmuje szczecińska scena. Pierwsza w Polsce inscenizacja współczesnej opery „Dokręcanie śruby” B. Brittena podejmująca temat zła, osaczenia, skrywanego lęku, relacji wychowanków z opiekunami (nagroda XI Teatralnych Nagród Muzycznych w kategorii „najlepszy spektakl 2016 roku”), „Pajace” R. Leoncavalla – mega widowisko ze 150-osobowym chórem amatorów rozgrywające się w kilku przestrzeniach czy spektakl baletowy czy w końcu „Dzieci z dworca ZOO” – na kanwie kultowej książki, w której choreograf porusza problem narkomanii wśród młodych ludzi, samotnych, szukających choć chwilowego szczęścia – to dowody na to, że teatr ma pomysł na interesujący i niebanalny repertuar.

ad / Foto: materiały prasowe



LECIE

Baltic
Neopolis
Orchestra

Pierwsze koncerty



cjg-gazeta.pl

gazeta

co jest grane

Baltic Neopolis Orchestra

pięknie inauguruje sezon - S.10



ROK POP JAZZ 8-9/ KLUBY 9/ SZTUKA 10-11/ SCENA 10-11/ EKSTRA

Pierwszy koncert, pierwsze emocje, pierwsze wspólnie wykonane kompozycje, pierwszy malutki sukces! Otworzyły się przed nami nowe artystyczne możliwości, a nasze, niejednokrotnie zwariowane pomysły, nagle mogły zostać zrealizowane. Kochany Szczecin i jego wspaniali mieszkańcy szybko stali się dla nas źródłem twórczej inspiracji.

Szczecin, 29 sierpnia 2009 r.

GMIJED-10660-11/09

Pani Emilia Goch
Dyrektor Baltic Neopolis Orchestra
Szczecin

2008-2009

Szanowna Pani Dyrektor,

serdecznie dziękuję za zaproszenie do objęcia patronatem honorowym Koncertu Karnawałowego w wykonaniu Baltic Neopolis Orchestra, zaplanowanego w dniu 31 stycznia br. w Filharmonii Szczecińskiej.

Z uwagą obserwuję dużą aktywność niedawno utworzonej kameralnej formacji muzycznej. Cieszę się, że wzbogacili Państwo zachodniopomorską scenę o wydarzenia muzyczne na wysokim poziomie, dostarczając melomanom niezapomnianych doznań artystycznych.

Wyrażając moje uznanie dla Państwa inicjatyw i doskonałej formy wykonawczej, z przyjemnością obejmuję Koncert Karnawałowy swym patronatem honorowym.

Zyczę sukcesu w realizacji kolejnych ciekawych przedsięwzięć muzycznych.

Z poważaniem,

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA

Włodzisław Hudyba





Baltic Neopolis Virtuosi



Baltic Neopolis Festival



NAJLEPSZY KONCERT NA
ŚWIECIE ZAPRASZAMY
BĘDZIE GRACIA BALTIC
NEOPOLIS ORKIESTRA
JEŚLI DZIECKO CHCE
POKŁUCHAĆ TO ZA PRZYJAZNI
DZIECKA NIE MĄŻ WSTĘP
WOLNY RODZICE
MUSZĄ ZAPŁAĆ
5 zł

20.07 → KOŁOBEŻE
1.07 → ŚWINOUJŚCIE
1.08 → CIEPICE
2.08
3.08
4.08
TO
S21

Każdy rok przynosi nowe wyzwania i nowe projekty. Przez te wszystkie bardzo wyjątkowe lata współpracowali z nami nie tylko niesamowici artyści, muzycy, kompozytorzy, ale również wspaniali ludzie od spraw wszelakich. Spędziliśmy czas razem nie tylko na próbach, ale również poza salą koncertową. Narodziło się mnóstwo wspaniałych przyjaźni, które częstokroć trwają do dziś.



Rozwijamy Region
w Dobrym Tonie



Akademia BNO



Wielcy Koncertmistrzowie

Koncert w kraju i na świecie



Trasy koncertowe, a było ich już kilka,
pozwoliły nam odkryć i podbić trochę świata.
Zaproszenie naszej orkiestry na koncerty m.in.
w Japonii, Chinach, Wietnamie, Malezji,
Singapurze, Filipinach, Laosie, jak również
w Europie (Malta, Hiszpania, Francja,
Chorwacja) i to najważniejsze dla nas
zaproszenie do Filharmonii Narodowej
sprawity, że poczuliśmy się prawdziwie
dumni z tego, co robimy.

19.01 Sala Koncertowa
Piątek 19:30

FILHARMONIA
NARODOWA

Baltic
Neopolis
Orchestra

MAGAZYN
Entuzjazm w Filharmonii

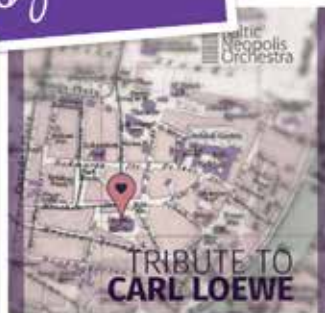




Jednym z najbardziej wspomnianych przeżyć był dla nas koncert podczas uroczystej jubileuszowej gali 25-lecia współpracy Azji Południowo-Wschodniej z Unią Europejską, która odbyła się w Dżakarcie (Indonezja) we wrześniu 2017 roku. Wystąpiliśmy wówczas z artystami z Azji wykonując wspólnie hymn Unii Europejskiej.



Płyty



W środę

Baltic promuje płytę

SZCZECIŃSKA Baltic Neopolis Orchestra nagrała płytę z kompozycjami **Mikołaja Góreckiego** i **Pawła Łukaszczyńskiego**. Koncert promujący album zaplanowany jest na najbliższą środę, 30 października w Trafostacji Sztuki.

Wydawnictwo zawiera dwa utwory Mikołaja Góreckiego: *Concerto Notturmo* na skrzypce i orkiestrę smyczkową i *Divergimento* na orkiestrę smyczkową oraz trzy dzieła Pawła Łukaszczyńskiego: *Sinfonietta*, *Adagietto* i *Lenten Music*. Płytę wydano nakładem znakomitej wytwórni DUX.

Obaj kompozytorzy, choć młodzi, cenieni są już na całym świecie. Ich utwory wykonywane są na prestiżowych festiwalach, zdobywając nagrody i wyróżnienia.

Baltic Neopolis Orchestra to młoda i wszechstronna szczecińska formacja założona w 2008 roku, współpracująca m.in. z Krzysztofem Pendereczim, Janem Staniędą, Anną Farią Stankiewicz czy Piotrem Bojtasiem. Od stycznia tego roku funkcję jej dyrektora ar-

tystycznego pełni prof. Tomasz Tomaszewski, wybitny skrzypek i koncertmistrz.

Środowy koncert rozpocznie się o godz. 19. Bilety, w cenie 15 i 30 zł, są do kupienia w serwisie bilety.fm oraz w Trafostacji przed koncertem.

Dla naszych Czytelników mamy trzy podwójne zaproszenia na wydarzenie. By je zdobyć, należy dzisiaj (wtorek) o godz. 12 wysłać SMS-a o treści **KURIER BALTIC** na numer 72601 (koszt - 2,46 zł). Trzy osoby, które uczynią to najszybciej, otrzymają wejściówki. (kas)



Promocja płyty orkiestry Baltic Neopolis odbędzie się w środę w Trafostacji.

Płyty BNO są bardzo różnorodne, co roku czujemy inne vibracje, przez kilka lat nagrywaliśmy głównie dzieła polskich, wspaniałych kompozytorów, a ostatnio czujemy się świetnie w projektach nieco bardziej odważnych. Niebawem ułożą się dwie nasze płyty, z tangiem argentyńskim i Marcelo Nisimmanem, oraz „Mozaila” z wybitnym słrzypliem jazzowym Adamem Baldychem. Nie możemy się już doczekać.

Nagrody

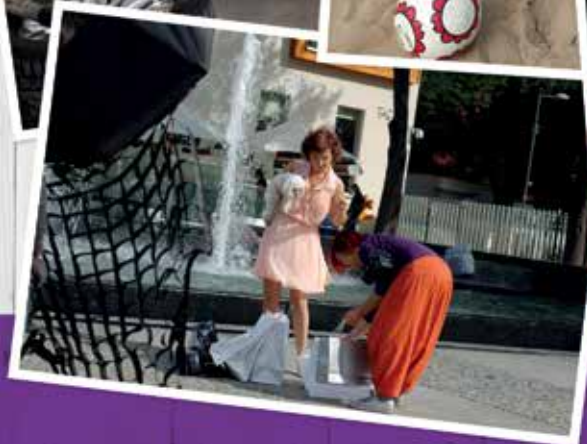


Fryderyki!!!



Kampanie

Sposób promocji orkiestry
niejednolotnie zaskakuje nawet nas,
artystów :) Osoby, które się tym
zajmują, które przez wiele lat z nami
współpracują, mają fantastyczne pomysły,
zawsze bardzo oryginalne, kolorowe,
pokazujące nas, muzyków w zupełnie
nowej dla wszystkich odsłonie.
Dzięki takim kampaniom stajemy
się bliżej Wam, jak również
naszym słuchaczom i melomanom.



Szanowni Państwo,

Baltic Neopolis Orchestra obchodzi w tym roku swoje 10 -lecie. Ogromnym nakładem woli i energii w ciągu dekady działania zorganizowaliśmy blisko **500 koncertów** w Szczecinie, województwie zachodniopomorskim, Polsce i za granicą.

Dziękujemy wszystkim, którzy przez 10 lat wspierali nas w tak różny sposób:

Mecenasom, Sponsorom, Partnerom,
Aniołom, Współorganizatorom wydarzeń,
Urzędnikom, Artystom, Muzykom,
Współpracownikom, Dziennikarzom,
Przyjaciołom!

Bądźcie z nami nadal!

Już cieszymy się na kolejne muzyczne spotkania!

Do zobaczenia!

Baltic Neopolis Orchestra

Teatralny barometr

Na przełomie maja i czerwca, a nie jak wcześniej bywało jeszcze w kwietniu, odbędzie się największe przedsięwzięcie kulturalne Szczecina – Przegląd Teatrów Małych Form Kontrapunkt. To jeden z najstarszych, największych i najbardziej prestiżowych festiwali teatralnych w Polsce. Wbrew pełnej nazwie to nie tylko prezentacje teatralne, ale interdyscyplinarny festiwal z ponad siedemdziesięcioma wydarzeniami.

Nieziennie, od ponad pół wieku, sednem Kontrapunktu jest nurt konkursowy, czyli prezentacja tego, co na polskich i zagranicznych scenach ważne i wartościowe. Tym samym to swoisty barometr kondycji współczesnego teatru, a do tego emocjonująca rywalizacja, bo pula nagród wynosi ponad 35 000 pln. Grand Prix przyznaje publiczność, ale spektakle ocenia także profesjonalne jury, w którym zasiadą – uznana reżyserka Monika Strzępka, teatrolożka Magda Grudzińska oraz krytyk Jacek Wakar. W głównym nurcie szczecińska publiczność zobaczy dziesięć realizacji. Stołeczny Nowy Teatr pokaże produkcję Anny Smolar „Henrietta Lacks”, czyli hołd złożony kobiecie, która ukrywa się za skrótem „HeLa”. To nazwa nieśmiertelnych komórek, które doprowadziły do przełomu w nauce. Także Nowy Teatr, ale z Zabrza przywiezie spektakl Macieja Podstawnego „Ku Klux Klan” powstały na podstawie głośnej książki Katarzyny Surmiak-Domańskiej, w której autorka odkrywa, że Klan ma się całkiem nieźle i działa

w pełni legalnie, a jego członkowie poświęcają się studiowaniu Biblii i głoszeniu „miłości”, która sprawdza się świetnie przy promocji nienawiści. Po ubiegłorocznym sukcesie (Grand Prix) spektaklu wałbrzyskiego Teatru Dramatycznego „Zapolska Superstar” na Kontrapunkt wraca duet Aneta Groszyńska i Jan Czapliński, tym razem z przedstawieniem „Sienkiewicz Supestar”. Ponownie zjawi się także Adam Ziajski, który rok temu zachwycił Roberta Talarczyka, jurora festiwalu i dyrektora Teatru Śląskiego, z produkcją właśnie tam powstałą. Tym razem poświęconą doświadczeniu niewidzenia – Ziajski do realizacji zaprosił niewidomych aktorów-amatorów. Kolejny ze spektakli nurtu konkursowego to „Cezary idzie na wojnę” Komuny// Warszawa. To komedia, w której powspominamy czasy gdy działali... Wojskowe Komisje Uzupełnień. Szczecin reprezentować będzie Teatr Kana i ich najnowsze przedstawienie „Gęstość zaludnienia. Historia wybuchu”, czyli sceniczna chóralna opowieść bada kondycję świata i psychiki człowieka po wybuchu. Spektakl powstał na podstawie „Czarnobylskiej modlitwy. Kroniki przyszłości” Swietłany Aleksijewicz. W progra-

mie Kontrapunktu także cztery zagraniczne propozycje. Joan Clevillé Dance ze Szkocji pokaże widowisko „Plan B for Utopia” łączące teatr, taniec oraz sztukę opowiadania historii. Hiszpanie z Agrupación Señor Serrano pokażą multimedialne przedstawienie „Birdie”, czyli opowieść o wędrownikach, które wstrząsnęły fundamentami europejskiej wspólnoty. Izraelski Home Made Ensemble zaprosi widzów do... tańca. „Shall We Dance”, czyli „Zatańczymy” to interakcyjna gra z widzem i jednocześnie opowieść o niezwykle ciekawym człowieku. Ostatnia z propozycji to spektakl „Towar” w wykonaniu ukraińskiego Teatru Przesiedlonych, traktująca o tym, co nie do zniesienia – o śmierci w czasie wojny.



Obok konkursowych prezentacji, w programie Przeglądu zaplanowano szeroki nurt prezentacji teatru niezależnego, czyli OFF Kontrapunkt (po raz pierwszy w konkursowej formule). Festiwalowi towarzyszyć będą dwie „teatralne” wystawy w Muzeum Narodowym w Szczecinie – „Twarze / Faces” Katarzyny Kozyry i Katarzyny Szumskiej oraz

Fotografie Eustachego Kossakowskiego „Panoramiczny happening morski Tadeusza Kantora”. Swoje plakaty pokaże także Piotr Depta-Kleśta, autor identyfikacji wizualnej Kontrapunktu. Będzie także muzycznie – Przegląd otworzy Orkiestra Klezmerska Teatru Sejneńskiego, zobaczymy i usłyszymy (!) „Milczenie Syren” Magdaleny Cieleckiej i Michała Pepola, oraz głośny spektakl ze szlagierami lat '80 – „Czekamy na sygnał” z Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie. W Międzynarodowym Dniu Dziecka, czyli 1 czerwca ulicami miasta przejdzie barwny Korowód „Miasto to Teatr”, a wieczorem, już dla dorosłych dzieci „teatralna petarda”, czyli spektakl finałowy – „Będzie Pani zadowolona, czyli rzecz o ostatnim weselu we wsi Kamyk” w reżyserii Agaty Dudy-Gracz.

Pełny program Przeglądu, z blisko 70 wydarzeniami, można odnaleźć na stronie internetowej www.kontrapunkt.pl lub w mediach społecznościowych. Bilety sprzedawane są na platformie www.bilety.fm.

ad / Foto: materiały prasowe



Zona Sztuki Aktualnej

Konsumpcja sztuki

Szczecin to galerie ale bynajmniej nie handlowe, tylko te, w których mamy bezpośredni kontakt ze sztuką. Tu też się odbywa konsumpcja, ale na wyższym duchowym i estetycznym poziomie. Wybraliśmy dla was kilkanaście miejsc wystawowych do których warto się wybrać.

Art Galle

Klimatyczna galeria sztuki współczesnej prowadzona od 18 lat przez Jolantę Szczepańską-Andrzejewską. W Art Galle nie tylko ogląda się dzieła sztuki, ale także można kupić prace wybitnych polskich twórców, takich jak: Jan Kanty Pawluśkiewicz, Waldemar Marszałek, Kiejstut Bereźnicki, Katarzyna Kmita czy Henryk Cześniak. Regularnie organizowane są tutaj wernisaże. W galerii znajduje się ciesząca się ogromną popularnością pracownia ceramiczna, gdzie każdy może nauczyć się lepić w glinie i w ten sposób spędzić niebanalnie czas. – Nie każdy potrzebuje terapii, ale każdy z nas potrzebuje oderwania, spokoju i skupienia się na jednej rzeczy. To właśnie na tych zajęciach ludzie się odnajdują – mówi właścicielka Art Galle.

ul. Śląska 53

Open Gallery

Bardzo popularna galeria sztuki współczesnej Moniki Krupowicz, która prowadzi ją z powodzeniem od 2005 roku. Prezentuje, promuje i sprzedaje malarstwo współczesne najlepszych polskich artystów oraz uznanych

twórców z zagranicy, m.in. Artur Przebindowski, Kaja Solecka, Krzysztof Pasztuła, Marta Bożyk, Anna Reinert. Galeria, jak sama nazwa wskazuje, jest przede wszystkim miejscem spotkań artystów i odbiorców sztuki, gdzie w przyjemnej atmosferze eksponowana jest sztuka na najwyższym poziomie artystycznym. Open Gallery prowadzi także akcję pt. „Sztuka dla biznesu”, organizując wystawy oraz wydarzenia artystyczne we współpracy z firmami i instytucjami, które chcą w swojej działalności promować się poprzez sztukę, jak np. branża IT. Monika Krupowicz jest także współwłaścicielką warszawskiej Stolarska/Krupowicz Gallery.

ul. Koński Kierat 17/1

Galeria Jedna/Druga

Przestrzeń wystawiennicza prowadzona przez Monikę Szpener przy wsparciu 13 Muz i Fundacji „Reakcja Sztuki”. Galeria składa się z dwóch pomieszczeń, w których prezentowani są niezależni artyści dobrani na zasadzie konfrontacji. To tutaj do „pojedynku” artystycznego stanęli Lump i Cekas – dwóch znanych artystów działających w ramach street artu. Znana autorka internetowa



Galeria Poziom 4

towych graficznych memów Marta Frej skonfrontowała się z Tomkiem Kosińskim a dziekan Wydziału Malarstwa i Nowych Mediów Akademii Sztuki w Szczecinie prof. Kamil Kuskowski z Ulem Pazniakiem, absolwentem Wydziału Malarstwa i Nowych Mediów AS.

pl. Żołnierza Polskiego 2

Próznia

Galeria sztuki współczesnej i projekt wspierany przez Wydział Malarstwa i Nowych Mediów Akademii Sztuki w Szczecinie i Fundację Artosphere, prowadzona przez Marynę Sakowską. Przestrzeń wystawiennicza przeznaczona dla młodych, niezależnych twórców. Instalacje, malarstwo, grafika a także koncerty muzyczne, imprezy z muzyką elektroniczną oraz spotkania z twórcami (m.in. z wybitną reżyser teatralną Ewelina Marciniak) – tego typu przejawy sztuki wypełniają próżnię Próźni.

ul. Koński Kierat 15

Zona Sztuki Aktualnej

Galeria należąca do Akademii Sztuki, znajdująca się w nowocześnie zaadaptowanych podziemiach zabytkowego Pałacu pod Globusem. Idea Zony Sztuki Aktualnej, jako autorskiej galerii prowadzonej przez prof. Kamila Kuskowskiego, powstała w Łodzi w 2008 roku. W 2011 roku galeria została przeniesiona przez niego do Szczecina, aktualnie jej kuratorką jest Aurelia Nowak. Program miejsca skupia się przede wszystkim na aktywności artystów młodego i średniego pokolenia oraz na najbardziej aktualnych zjawiskach kulturowych wywierających wpływ na ich twórczość. W galerii odbywają się także spotkania i wykłady prowadzone przez zapro-

szonych artystów i kuratorów skierowane do szerokiej publiczności, w tym także warsztaty przygotowywane dla uczniów szkół ponadpodstawowych.

pl. Orła Białego 2

Galeria R+ i Galeria Rektorska

R+ to galeria Wydziału Sztuk Wizualnych Akademii Sztuki, jej kuratorką jest dr Marta Dziomdziora. W przestrzeni galeryjnej swoje prace prezentują studenci i absolwenci AS, ale także tacy uznani artyści jak Katarzyna Kozyra, Natalia Szostak, Daniel Lergon czy Agata Wolniewicz. Galeria współpracuje z zagranicznymi ośrodkami, m.in. gościła profesora Yasuyuki Saegusa, który pokazał plakaty swoich studentów z Sojo University Art & Design Faculty w Japonii a także zaprezentowała projekt studentów z Weißensee Academy of Art Berlin.

Galeria Rektorska należy do całej Akademii. Można by tu obejrzyć, m.in. wystawę plakatów Jana Bajtlika, kolekcję plakatów z berlińskiej galerii Pegasus, cykl Roller Poster oraz prace młodych ilustratorów.

pl. Orła Białego 2

Obrońców Stalingradu 17

To przestrzeń dla sztuki, powstała w XIX-wiecznej kamienicy przy ulicy Obrońców Stalingradu 17, dziś Edmunda Bałuki. Zainicjowana w 2015 przez studentów Wydziału Malarstwa i Nowych Mediów Akademii Sztuki z podstawowej potrzeby niezależnej i otwartej przestrzeni dla twórczych działań, nie tylko studentów AS. Ekspozycje odbywają się tu dość często. To ciekawy kalejdoskop tego co w młodej sztuce współczesnej aktualnie wrze.

ul. Edmunda Bałuki 17



Galeria Jedna/Druga

Poziom 4

Na czwartym piętrze Filharmonii znajduje się galeria, która otwarta jest dla zwiedzających w środy i w niedziele. Tutaj swoją twórczość prezentowali wybitni fotografowie jak Szymon Brodziak i Tadeusz Rolke, a także mistrz fotoreportażu Marcin Zaborowski. To tutaj odby-

ło się VI Międzynarodowe Biennale Plakatu Społeczno-Politycznego.

ul. Małopolska 48

Przepraszam, Tworzę się!

Galeria sztuki dla dzieci i młodzieży realizująca autorski



Galeria Wzorcowa

program edukacji artystycznej, opracowany przez Fundację Las Sztuki. Prowadzi ją Paulina Ratajczak. Współtwórcami miejsca są najmłodszy odbiorcy sztuki. Literacki, Teatralny, Filmowy, Malowany, Przytulny Plac Zabaw, Laboratorium Teatru Cieni – to część projektów, które Paulina Ratajczak realizuje wspólnie z zaprzyjaźnionymi artystami. W projektach galerii brali udział, m.in. artysta street art Lump, choreograf Krzysztof Lubka, malarka Katarzyna Mierzejewska, artystka Joanna Rajkowska. To jedno z niewielu miejsc w Polsce które prezentuje sztukę współczesną dla najmłodszego odbiorcy.

ul. Żołnierza Polskiego 2

Galeria Ewy i Henryka Sawki

Autorska galeria należąca do znanego Henryka Sawki i jemu poświęcona. Henryk Sawka to znakomity polski rysownik satyryczny. Wnikliwy obserwator sceny politycznej i obyczajów Polaków. Jest również autorem skeczy i parodii oraz trawestacji utworów literackich. Jego prace można oglądać m.in. w galerii Sawka.pl, Onet.pl, Newsweek Polska, oraz na miejscu w galerii.

ul. Wojska Polskiego 40

Galeria Kierat

Galeria należy do Związku Polskich Artystów Plastyków. Odbывают się tutaj cyklicznie wystawy malarstwa, rzeźby, fotografii i grafiki. Prezentowane dzieła są również wystawiane na sprzedaż. Artyści związani z galerią biorą udział w festiwalach. Niektóre z ich prac pokazywane z sąsiadującą z Kieratem kawiarni-galerii Kafle.

ul. Koński Kierat 14

Galeria Wzorcowca

Galeria znajduje się w Kinoteatrze pod Żłotym Leszczem, pod opieką Rafała Bajeny. Jest projektem, który upowszechnia sztukę współczesną, przede wszystkim promuje samych twórców. To tutaj swoją twórczość pokazywali: Katarzyna Szeszycka, Kamil Kuskowski, Kacper Zieliński, Zbigniew Taszycki, Karolina Mełnicka, Łukasz Skąpski i wielu innych. Przedsięwzięcie, dzięki autorskiemu i jednocześnie nowatorskiemu podejściu, spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem i wysoką oceną w opinii polskich i europejskich galerii, instytucji publicznych, a przede wszystkim szerokiego grona odbiorców. Według recenzentów czasopisma „Szum”, poświęconego sztuce współczesnej, jest to jedno z najciekawszych miejsc w Szczecinie pod względem organizowanych wydarzeń oraz spotkań.

ul. Wielkopolska 27

Zamek Książąt Pomorskich

Na Zamku oprócz stałych wystaw, takich jak Cela Czarnownic czy Gabinet Lubinusa, działa kilka galerii, m.in. Gotycka, Przedmiotu, w których są prezentowane cykliczne wystawy. Od klasycznych dzieł takich mistrzów jak Malczewski, Boznańska, Kossakowie, Matejko, Rembrandt, Goya przez takich mistrzów jak Dali, Miro, Koszka, Ernst, Chagall po rzeczy bardzo współczesne.

ul. Korsarzy 34



Galeria Tworzę się!



TRAFO



Open Gallery

Super trójka na finał Szczecin Music Fest

Festiwal Szczecin Music Fest 2018 zbliża się powoli ku końcowi, finał jednak będzie elektryzujący, przed nami trzy gwiazdy, trzy osobowości, trzech wyjątkowych mężczyzn. To trzeba zobaczyć!

Na początek Dominic Miller, świetny gitarzysta, przyjaciel i współpracownik Stinga od blisko 30 lat, jego muzyczna „prawa ręka” wystąpi 29 maja (godz.19) w Filharmonii. Na scenie zachowuje się tak jakby gitara była przedłużeniem jego ręki – przez to zawsze zwraca uwagę i fascynuje. Na swoim koncercie ma dziewięć autorskich albumów i cieszy się sławą wybitnego muzyka sesyjnego, tego z którym każdy chce zagrać. Poczynając od końca lat 80. wziął udział w nagraniu około 200 płyt takich wykonawców jak wymienieni wcześniej oraz m.in.: The Chieftains, Manu Dibango, Luciano Pavarotti, The Pretenders, Boyzone, The Backstreet Boys. O sobie mówi tak: „Mam już naprawdę spory staż na scenie, a zawsze, kiedy mam wyjść solo i stanąć na scenie, mając świadomość, że te 200 osób słyszy mój każdy dźwięk, jestem przerażony jak dzieciak. Wydaje mi się, że każdy myśli: 'OK, a więc to jest ten Dominic Miller, o którym tyle piszą, zobaczmy czy faktycznie jest dobry.'”

Chick Corea był jednym z liderów rewolucji fusion, która skierowała jazz w stronę nowoczesności i otworzyła go na elektryczne brzmienia. Ta żywa legenda jazzu zagra wraz ze swoim akustyczną grupą 1 lipca (godz.19) na scenie Filharmonii. Amerykański magazyn „Downbeat” nazwał Coreę „najbardziej różnorodną i nieprzewidywalną postacią w jazzie”. Artysta brał udział w nagrywaniu przełomowych dla fusion albumów Milesa Davisa (m.in. „Bitches Brew”), następnie był założycielem i filarem

formacji Return to. Grany przez niego jazz-rock wpłynął fundamentalnie na rock progresywny oraz zburzył ścianę między jazzem i listami przebojów, dzięki czemu elitarna dotąd muzyka zaczęła docierać do milionów nowych słuchaczy. Artysta w jednym z wywiadów skromnie powiedział: „Zawsze uważałem, że wszystkie instrumenty to tylko narzędzia do robienia muzyki.(...) Staram się iść z duchem czasu i wykorzystywać dostępną technologię i wszelkie możliwości, chociaż fortepian zawsze pozostanie moją pierwszą miłością”.

Na koniec festiwalu 12 lipca (godz. 20) na Zamku pojawi się Gentleman. To najbardziej popularny i ceniony wykonawca reggae w Europie. Śpiewa w języku angielskim lub w patois – kreolskim dialekcie używanym na Jamajce. Śpiewa o pokoju, miłości, nadziei oraz rzeczywistości, która go otacza. Dorastał w Kolonii, ale swoje pierwsze kroki sceniczne stawiał na Jamajce, gdzie wyjechał jako nastolatek. Zafascynowany muzyką Boba Marley’a oraz kulturą karaibską, po powrocie do Niemiec kontynuował swoje fascynacje i zaczął tworzyć. Współpracując często z artystami hip hopowymi. Dziś to legenda europejskiego reggae. „W muzyce nie liczy się narodowość, ale to, czy czujesz jej ducha, jesteś szczerzy i prawdziwy. Mnie zaakceptowali jamajscy muzycy, bo wiedzieli, że właśnie taki jestem” – podkreśla w wywiadach.

ad / Foto: materiały prasowe



Morskie Centrum Nauki zakotwiczy na Łasztowni

Ponad 200 eksponatów związanych z morską historią Pomorza Zachodniego, multimedialne stanowiska, planetarium – to tylko część z tego, co znajdziemy w powstającym Morskim Centrum Nauki im. prof. Jerzego Stelmacha.

MCN powstaje na Łasztowni. Budynek będzie nawiązywał kształtem do kadłuba statku. W obiekcie o powierzchni ok. 8 tys. m² znajdą się nie tylko przestrzenie wystawiennicze, ale także laboratoria i sale do zajęć.

– Nie zabraknie tam historii i nowoczesnych rozwiązań ujętych w przepięknej architekturze. Będzie to miejsce, które będzie pobudzało kreatywność, rozwijało morskie pasje i zainteresowanie do nauk, w szczególności technicznych – tłumaczy marszałek Olgierd Geblewicz. Morskie Centrum Nauki jest nową instytucją kultury Województwa Zachodniopomorskiego.

Koncepcję artystyczną wystaw tworzą Piotr Kossobudzki – współautor słynnego Centrum Nauki Kopernik – i Karolina Perrin, projektantka wystaw interaktywnych w muzeach i centrach nauki.

Co się znajdzie w MCN? Wystawa będzie podzielona na działy, które przedstawią odrębne spojrzenia na tematykę morską. „Cała naprzód” obejmie budowę i ruch statków. Kolejna część wystawy poświęcona będzie zmaganiom z siłą morza. Nie zabraknie tematów doty-

czących nawigacji, zjawisk globalnych, życia i pracy na morzu.

Twórcy wystawy chcą stworzyć duże zbiorniki, w których obserwować i doświadczać będzie można wirów, fal oraz innych właściwości wody. Powstanie ogródek wodny dla dzieci według idei profesora Stelmacha.

Drugie życie zyskają eksponaty z magazynów szwedzkiego Muzeum Narodowego – pozwolą zaprezentować m.in. system sterowania. Będzie także miejsce poświęcone węzłom żeglarskim. Każdy będzie mógł zdobyć tajemną wiedzę ich wiązania! Swoje umiejętności sprawdzimy też w symulatorach sterowania i nawigacji oraz na specjalnym stanowisku oddającym rzeczywistość nurka.

Prace nad wystawami i bryłą budynku idą pełną parą. Do końca czerwca poznamy ostateczny kształt wystaw. Niedawno wyłoniony został inżynier kontraktu, czyli firma, które będzie nadzorowała budowę. Ta ruszy jesienią tego roku.

Zakończenie budowy Morskie Centrum Nauki przewidywane jest na rok 2021.



*Marszałek Olgierd Geblewicz
i projektant bryły MCN Piotr Płaskowicz*



Prezentacja pierwszych eksponatów



The Gosling Anthen w Muzeum Ramones

Subiektywny przewodnik po Berlinie

Berlin należy do jednej z najbardziej inspirujących stolic na świecie i jest położony od Szczecina, zaledwie półtorej godziny jazdy samochodem (oprócz tego, można się do niego przemieścić pociągiem albo jednym z wielu busów). O magii tego miasta można napisać książkę, zresztą wiele takich już powstało, a każdy rozdział byłby poświęcony innej dziedzinie życia. Ja się skupiałam na jednej z nich – sztuce a dokładnie muzyce.

Moja miłość do Berlina rozpoczęła się gdzieś w 1999 roku i była związana właśnie z muzyką. Już pięć lat wcześniej jeździłam do tego miasta po płyty z hip hopem (jeden z zakupów życia, czyli singiel Warrena G „Regulate”), farby do włosów (tu wpadł mi w ręce przepiękny odcień „pink flamingo”, przez który miałam później problemy w szkole) oraz ubrania (niech żyją przeceny!). Z wypraw „shopingowych” awansowałam na nietypową turystkę i już jako pełnoletnia panna wylądowałam na koncercie Nine Inch Nails w popularnej sali koncertowej Columbia Halle, do której wracam do dziś. Wtedy była tylko muzyka, miasto widziałam głównie w nocy, ale czułam podskórnie, że to będzie związek na bardzo długo.

U2, Bowie i SS

W momencie kiedy piszę te słowa, ceny za wynajem mieszkań w stolicy Niemiec zaczynają dobiegać do tych najdroższych w Europie. Niedobry ruch, gdyż Berlin od lat jest miastem artystów wszelkiej maści, miejscem

ogromnie inspirującym i mimo kryzysu będącym oazą ekonomicznej wolności. Wielu muzyków tu nagrało swoje najlepsze płyty, wielu innych zainspirowało się tym miejscem do stworzenia wyjątkowych rzeczy jak Lou Reed, który w 1973 roku wydał swój doskonały album koncepcyjny „Berlin”, którego akcja w warstwie tekstowej rozgrywa się właśnie w tym mieście. Irlandzka grupa U2 w Berlinie nagrała swoją słynną płytę „Achtung Baby”. Płytę nagrywano w Studiu Hansa. Tak opowiadał o nim The Edge, lider grupy: „To jedno z tych oldschoowych miejsc, gdzie ważne jest brzmienie, a nie sprzęt. Szukaliśmy dużego pomieszczenia, by jak za dawnych lat zasiąść w kółku i po prostu razem grać. Niestety takie miejsca wychodzą teraz z mody. Trafiliśmy w końcu do byłej sali balowej nazistów z SS”.

Wspomniane Studio Hansa jednak najbardziej rozślał David Bowie. Nagrał w tym położonym niedaleko Potsdamer Platz miejscu albumy „Low” oraz „Heroes”, a także wyprodukował „The Idiot” Iggy’ego Popa. Można tam zajrzeć, przejrzeć wycinki prasowe i pogadać z per-



Nick Cave w „Niebie nad Berlinem”

sonelem. Ale studio nie zamieniło się w muzeum – nadal nagrywają tu znani artyści. Bowie w czasie berlińskiego epizodu mieszkał razem z Iggy Popem w dzielnicy Schoenberg przy Hauptstrasse 155. Dwa numery dalej znajduje się Neues Ufer (dawny Andreas Ufer), legendarna gejowska knajpa gdzie David i Iggy lubili przesiadywać. Pop, Bowie a także Nick Cave byli regularnymi gośćmi klubu Dschungel, mieszczącego się w piwnicach hotelu Ellington, który w latach 70. miał być odpowiedzią na nowojorskie Studio 54. Lokal był strzeżony przez kobiety – selekcjonerki, które ponoć nie wpuściły do środka samego Sylwestra Stallone. W 1993 roku zamknięto lokal. Cały budynek stał przez jakiś czas pusty aż został przekształcony w elegancki hotel w stylu art deco.

„Hey ho, let’s go!”

Idąc dalej śladami Dawida i Iggy’ego trafiamy na Kreuzberg. Dzielnica-legenda, mekka graffiti, punków, polityki, hipsterów, gejów, artystów i mieszkańców pochodzenia tureckiego. Do tego z najlepszym kebabem w mieście, czyli przepyszny Mustafa. Bowie i Pop często balowali w położonym tutaj S036, klubie który wtedy rywalizował z nowojorskim CBGB i był jednym z najsłynniejszych na świecie miejsc, w których odbywały się imprezy New Wave. Nadal pozostaje ważnym punktem na berlińskiej scenie muzycznej, ale pozostaje wierny punkowej przeszłości.

Skoro jesteśmy przy dobrym klasycznym rock’n’rollu nie sposób nie zajrzeć do Muzeum Ramones. Berlińskie Muzeum poświęcone ponad 20-letniej historii nowojorskiej grupy rockowej „The Ramones” jest jedynym tego typu muzeum na świecie. Założone w 2005 r., przeprowadziło się z dzielnicy Kreuzberg na ulicę Krausnickstraße w Ber-

lin-Mitte. Inicjatorem Muzeum jest dziennikarz muzyczny Flo Hayler, który w 1990 r. zobaczył Ramones po raz pierwszy na żywo, następnie spędził z członkami zespołu więcej czasu, a potem zaczął zbierać wszystko, co miało cokolwiek wspólnego z tą grupą rockową. Kolekcja udoświadczona zwiedzającym jest spora i bardzo i atrakcyjna. Wiele spośród tych 500 eksponatów należało niegdyś do członków zespołu. Obok plakatów koncertowych z autografami, nośników dźwięku, rzadkich koszulek, statywu na mikrofon i artykułów reklamowych z trzech dziesięcioleci znajdują się tutaj również jeansy sceniczne z autografem gitarzysty Johna Ramone (1948–2004) oraz inne części garderoby muzyków. Co najfajniejsze w tym muzeum to fakt, że jest również przyjemnym barem, w którym grywają na żywo świetni artyści jak Green Day, Brian Fallon czy Billy Talent. Z głośników oczywiście leci, oprócz „gospodarzy”, przekrój tego co najlepsze w muzyce rockowej. Dodatkowo można napić się dobrego alkoholu i zjeść np. kawałek... wegańskiego ciasta.

Parady, parki, półnady goście

W tej muzycznej podróży po Berlinie trafiamy na sławne Love Parade. Słynny przemarsz po ulicach zachodniego Berlina przy dźwiękach techno, trance, minimal i house trwało od 1989 do 2006 roku. Historyczna parada odbyła się 1 lipca 1989 roku i prowadziła przez Wittenbergplatz oraz Ku’damm. W 1997 odbyła się po raz pierwszy alternatywna wersja Love Parade znana jako Fuck Parade. Podobny schemat, również muzyka elektroniczna, ale mniej komercyjna, bardziej ambitna. Udało mi się w tamtym czasie wziąć udział w jednej jej edycji. Pamiętam sznur soundsystemów przejeżdżający przez centrum dzielnicy Prenzlauerberg, transparenty z przekreślonymi gwizdkami i hasłami typu „rave’owcy wszyst-



kich krajów wypier...”, który swój finał miał w Mauerparku. Mauerpark to specyficzne miejsce, mekka dopiero co zaczynających swoje kariery ulicznych grajków, miejsce na duże muzyczne imprezy robione przez Red Bull Academy, w końcu kawałek przyrody gdzie w każdą niedzielę odbywa się najstojniejsza w Berlinie karaoke oraz pchli targ (Flohmarkt).

Pozostając przy muzyce elektronicznej czy inaczej klubowej to Berlin jest europejską stolicą tego typu nocnych rozrywek. Ja wśród tej ilości tanecznego blichtru przystanę na dłużej przy klubie Berghaim. To kultowy klub, który przez lata obrósł legendą nie tylko ze względu na doskonałą muzykę (najlepszy klub techno na świecie), ale też ze względu na proces selekcji. Dostać się do niego nie jest taką prostą sprawą, ale jak już nam się uda to zostaniemy tam na pewno do rana, jak nie odrobinę dłużej... Berghaim to była elektrownia, ogromny warehouse, gdzie szatnia ma wielkość przeciętnego klubu. Doskonałe nagłośnienie i barwni (czasem półnadmży) goście

Kluby

Berghaim

Am Wriezener Bahnhof 20, 10243 Berlin (Kreuzberg-Friedrichshain)

SO36

Oranienstrasse 190, 10999 Berlin (Kreuzberg)

Gretchen

Bardzo popularny klub gdzie króluje muzyka klubowa, hip hop, jazz, soul i pochodne. Bardzo dobre koncerty w bardzo przyjemnych cenach. Występują tu artyści tej miary co The Internet, Dj Krush, Mulatu Astatke, Little Dragon, Dam Funk (pan zagra tego lata).

Obentrautstr. 19-2110963 Berlin (Kreuzberg)

Kit Kat Club

Popularny berliński klub hedonistyczny z muzyką techno i trance dla amatorów „gorętszej” zabawy, lateksu i innych fetyszy. Dress code: najlepiej jak najmniej ubrań
Köpenicker Straße 76, 10179 Berlin (Mitte)

Stattbad Wedding

Impreza w basenie bez wody. Jedna z najdziwniejszych imprez w stolicy Niemiec. Styl muzyczny: techno, house i trance.

lokalu, tworzą pejzaż tego przyjaznego, brzmiącego najlepiej selekcją elektroniczną miejsca. Przetańczyć tutaj noc to nie grzech. To obowiązek.

B – stan umysłu

To moje subiektywne spojrzenie na miasto, które nie śpi. Mogłabym jeszcze wymienić inne rozrywki i wielkie imprezy jak filmowe Berlinale czy Berlin Fashion Week, opisać najlepsze muzea, galerie, teatry i knajpy z jedzeniem. Ale to na osobną opowieść. To muzyka przyciągnęła mnie do Berlina. W czerwcu będę na dwóch koncertach, o których marzyłam: Perfect Circle i Rolling Stones, znowu odwiedzę Mauerpark, tym razem w Międzynarodowe Święto Muzyki. Berlin nie jest typowym niemieckim miastem. Sami jego mieszkańcy mówią o sobie, że nie są Niemcami tylko berlińczykami. Jak tam jestem, czuję to samo. I rozumiem o co im chodzi.

Autor: Aneta Dolega / Foto: materiały prasowe

Gerichtstrasse 65, 13347 Berlin (Wedding)

Watergate

Kolejny kultowy klub z muzyką elektroniczną i ciężkim dostaniem się do środka. Ale zaliczyć warto.

Falckensteinstraße 49, 10997 Berlin (Prenzlauerberg)

Sale Koncertowe

Columbiahalle

Columbiadamm 13-21, 10965 Berlin

Astra Kulturhaus

Revaler Str. 99, 10245 Berlin

Huxleys Neue Welt

Hasenheide 107, 10967 Berlin

Tempodrom

Möckernstraße 10, 10963 Berlin

Pozostałe

RMCM Berlin (muzeum Ramones)

Krausnickstraße 23, 10115 Berlin

Hansa Tonstudio

Köthener Str. 38, 10963 Berlin

Najlepszy kebab w mieście

Mustafa's Gemüse Kebap

Mehringdamm 32, 10961 Berlin

Frmałancja

„Dobry styl, intensywność smaku, unikalny klimat.”



otwarte codziennie od 9:00 do 18:00



Śniadania



Café



Lunch



Lounge Bar

FOUNDED IN 1765
MOËT & CHANDON
CHAMPAGNE
★

NESPRESSO

DAMMANN
FRÈRES
Paris 1692

Szczecin, ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 1

Wędrówka po sztuce

W upalny dzień warto się schronić w chłodnych i przyjaznych murach Trafostacji Sztuki. Ten fascynujący architektonicznie budynek ma równie frapujące wnętrze. Trzy aktualnie wystawy są warte uwagi. To fragment sztuki, która pozostawi w nas w stanie zamyślenia.



Foto: Andrzej Golec



Foto: materiały prasowe



Foto: materiały prasowe

„Strange, I've seen that face before...” – to słowa słynnego „Libertanga” Grace Jones, piosenki, która pobrzmiewa chociażby w znanym thrillerze „Frantic” Romana Polańskiego. Kompozycja Astora Piazzolli dokonała rewolucji w świecie tanga klasycznego i posłużyła jako punkt wyjścia dla jednej z wystaw jakie możemy oglądać w Trafostacji Sztuki. Wędrowkę po centrum sztuki współczesnej odbędziemy w rytm tego utworu.

tworząc ich wizualną wariację. Jej „Lament 66” to materiał zawierający projekcje z autentycznych cel egzekucji, z aresztu śledczego na Rakowieckiej i cel więziennych z aresztu Warszawa-Służewiec, a także zdjęcia z wybrzeży Kalifornii, miejsca, w którym Derrida wygłaszał wspomniane wykłady. Całość, twórczyni ekspozycji wprawiła w ruch, widza umieszczając w środku tej swoistej karuzeli śmierci. Efekt tego zabiegu jest poruszający.

Wystawa potrwa do 24 czerwca.

Do tanga dwoje

W „Libertangu” bierze udział dwoje ludzi: artystka Antonina Konopelska i legendarny profesor warszawskiej ASP Grzegorz Kowalski. Oglądamy relację między nimi, która z oficjalnej zaczyna przybierać zupełnie nową formę. Jak mówi bohater eksperymentu, profesor Kowalski: „Co mi zawsze przeszkadzało w procesie kształcenia to stosunek hieratyczny profesor-student. Wydaje mi się, że to była główna przeszkoda, żeby dotrzeć głębiej do warstw bardziej intymnych, do porozumiewania się, czy do porozumienia się z drugim człowiekiem. (...) Pomysł Antoniny, że teraz, kiedy już nie podlegamy tej poprawności i temu stosunkowi, możemy coś takiego zrobić, bardzo mi przypadł do gustu, ponieważ właśnie dzięki temu mogę wejść w sferę, która nie była używana przeze mnie, kiedy Antonina była moją studentką”.

Wystawa potrwa do 24 czerwca

Filozofia śmierci

Francuski filozof Jaques Derrida, twórca koncepcji dekonstrukcji, swoje rozważania poświęcił m.in. karze śmierci. Artystka Ewa Bobrowska odniosła się do jego rozmyślań

Kobieta-pułapka

„Samobójczynie” to tytuł i bohaterki projektu Joanny Rajkowskiej. To kobiety, które wzięły udział w zamachach samobójczych, ale także te, które wysyłały inne na misje. Rajkowska wykorzystała zdjęcia z zamachów samobójczych, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. Są to fotografie z Izraela, Pakistanu, Rosji i Indonezji. Zestawiła je z obrazami, które tylko z pozoru wyglądają identycznie. Tutaj zamiast szczątków ofiar widzimy ciało artystki. „Kiedy „pożyczam” moje ciało tej rozerwanej przez eksplozję kobiecie, to robię to na niby. Photoshop pozwala na ułudę obecności tam, w miejscu ataku samobójczego, sesja fotograficzna ustawia światło itd., ale tak naprawdę mnie tam nie ma i nie będzie. Robiąc tę pracę, szczególnie podczas sesji, uświadamiam sobie i innym różnicę, odległość i właśnie niemożność uczestnictwa w owym akcie. Sztuka ani niczego tu nie przybliża, ani nie pomaga, ani w końcu nie „pożycza” ciała. Jedyne co się wydarza naprawdę, to właśnie akt dogłębnej różnicy” – wyjaśnia artystka.

Wystawa potrwa do 10 czerwca.

ad / Foto: materiały prasowe



*Od lewej: Paweł Siemaszko,
Veriko Tchumburidze, Lesław Siemaszko*



Seong Jin-Cho odbiera kwiaty po koncercie

Lesław Siemaszko

— Mecenasa Kultury Szczecina

Szczecin jest pięknym miastem, które zasługuje na piękne wydarzenia gospodarcze i kulturalne – mówił wzruszony Lesław Siemaszko odbierając statuetkę Mecenasa Kultury Szczecina za rok 2017.

Werdykt został ogłoszony podczas uroczystej Gali Nagrody Artystycznej i Mecenasa Kultury Szczecina w Filharmonii Szczecińskiej. Zaszczytny tytuł przyznaje Komisja ds. Kultury Rady Miasta oraz Prezydencka Rada Kultury.

Lesław Siemaszko, szczeciński przedsiębiorca, właściciel firmy deweloperskiej „Siemaszko” nominowany do tego prestiżowego wyróżnienia był już po raz drugi. Kapituła doceniła jego zaangażowanie. W ubiegłym sezonie Lesław Siemaszko na wsparcie wydarzeń kulturalnych Szczecina przeznaczył niemal 90 tys. zł. Był mecenasem 19 Wielkiego Turnieju Tenorów organizowanego tradycyjnie na dziedzińcu zamkowym przez Operę na Zamku oraz inicjatorem i mecenasem jednego z najważniejszych wydarzeń artystycznych sezonu - koncertu gruzińskiej artystki Veriko Tchumburidze, Zwycięzcy 15. Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego, która wystąpiła dla szczecińskiej publiczności w Filharmonii Szczecińskiej. Jej wirtuozerskie wykonanie zapierało dech w piersiach.

W ubiegłym roku Lesław Siemaszko wsparł również najmłodszych szczecińskich muzyków dofinansowując Ogólnopolską Olimpiadę Zespołów Kameralnych w Szkole Muzycznej im. T. Szeligowskiego w Szczecinie. – Robię to z zawsze wielką przyjemnością – podkreślał w rozmowie z mediami.

i mecenatowi w 2016 r. w szczecińskiej filharmonii mógł się zaprezentować Seong-Jin Cho, Laureat I Nagrody XVII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Artysta, ekspresyjnym mistrzowskim występem oczarował szczecińską publiczność, która nagrodziła go owacjami na stojąco.

Lesław Siemaszko podkreśla, że tytuł Mecenasa Kultury to wielki zaszczyt, ale też zobowiązanie: –Dołożę wszelkich starań, aby nie zawieść oczekiwań szczecinian. Już pracujemy nad kolejnymi wydarzeniami, które z pewnością ucieszą melomanów.

Firma „Siemaszko”, której właścicielem jest Lesław Siemaszko to uznany deweloper, obecny na szczecińskim rynku od 1994 r. Firma o niepodważalnej renomie, która wciąż stawia przed sobą nowe wyzwania. Do dziś wybudowała ponad 3,5 tysiąca mieszkań na kilkunastu nowych osiedlach w Szczecinie. Jest dobrze znana szczecinianom i doceniana na arenie ogólnopolskiej. W minionym roku deweloper zdobył najwyższe branżowe laury, m.in. „Płatynowego Orła Polskiego Budownictwa”, nagrodę przyznaną przedsiębiorstwom, które budują nowocześnie i bezpiecznie oraz stanowią wzór dobrego zarządzania na polskim rynku budowlanym. „Siemaszko” może pochwalić się też tytułem „Lidera Polskiego Budownictwa” oraz godłem „Jakość Roku” za godną uznania jakość świadczonych usług.

Warto nadmienić, że przedsiębiorca jest zaangażowany w szczecińską kulturę od lat. To dzięki jego inicjatywie

ad / Foto: materiały prasowe

Nowe formy, nowy festiwal



MUSIC.DESIGN.FORM Festiwal to najnowsza inicjatywa szczecińskiej Filharmonii, impreza o międzynarodowym zasięgu. To niezwykle atrakcyjnie zapowiadające się wydarzenie, odbędzie się jesienią między 19 a 23 września.

W części muzycznej usłyszymy i zobaczymy takich, m.in. artystów jak Philip Glass, który wraz z muzykami Tim Fain zagra koncert pn. „An Evening of Chamber Music”.

Glass jest ikoną muzyki współczesnej, przedstawiciel nurtu minimalistycznego, dla muzyki jest tym samym czym Steven Spielberg dla kina czy Mario Testino dla fotografii modowej. Muzyka Amerykanina jest bowiem dla każdego, kto ma ucho i wykorzystuje je do „wychwytywania dźwięków”, pozwalających odpocząć i wprawić się w dobry nastrój. Był trzykrotnie nominowany do Oscara (za ścieżki dźwiękowe do filmów: „Kundun”, „Truman Show” i „Godziny”). Jest laureatem Złotego Globu (za ścieżkę dźwiękową do filmu „Truman Show”) i nagrody BAFTA za „Godziny”.

Obok niego na scenie Filharmonii, wystąpi Beadyman – brytyjski beatboxer, producent i kabareciarz, który swoje utwory tworzy na żywo w pomocą publiczności. BBC nazwała go „królem dźwięku i szafarzem bitu”, sam o sobie mówi, że jest „pseudo- didżejem”. Kolejna muzyczna gwiazda to skandynawski projekt Apparatjik. To awangardowa wersja synth-popowego brzmienia. W Szczecinie odbędzie się światowa prapremiera orkiestrowej wersji ich utworu pt. „Heroine of our time”, opartej na materiale muzycznym do powstającej opery o tragicznym życiu meksykańskiej artystki cyrkowej Julii Pastrana. Historia o tej osobiwej kobiecie jej losie i samotności zostanie opowiedziana muzyczno-światelnymi obrazami tworzonymi wspólnie przez grupę Apparatjik,

Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii w Szczecinie oraz Conchę Buikę - hiszpańską wokalistkę i kompozytorkę.

Na czas Festiwalu wewnątrz Filharmonii zamieni się w galerię – wystawę mebli, wielkoformatowych zdjęć i designu, tworząc scenografię dla wszystkich festiwalowych wydarzeń. Będzie można obejrzeć m.in.: meble zaprojektowane przez jednego z najwybitniejszych architektów klasycznego modernizmu – Ludwiga Mies van der Rohe’a, wystawę fotografii „Duński design w obiektywie Piotra Topperzera” oraz instalację interaktywną autorstwa grupy pan Generator.

MDF to także część wykładowa. Jednym z gości będzie prof. dr hab. Sabine Sanio, wykładowczyni na wydziale Dźwięku i Sztuk Sonicznych Uniwersytetu Artystycznego w Berlinie, jedyna kobieta zajmująca się teorią i historią kultury audialnej na berlińskiej uczelni. Autorka licznych publikacji, a także audycji radiowych z zakresu teorii mediów i estetyki. Sanio wystąpi z wykładem zatytułowanym „Muzyka i sztuka: performatywność w sztuce i doznaniach estetycznych”.

Przez pięć dni festiwalowych im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie będzie miejscem, w którym dźwięk, światło, architektura i sztuka użytkowa zostaną scalone w jeden spójny przekaz artystyczny a wszystko za sprawą festiwalu MUSIC.DESIGN.FORM.

ad / Foto: materiały prasowe

Gorąca kultura

Okres wakacji określany jest często mianem „sezonu ogórkowego”. To określenie według definicji, „ukute zostało jako związek przyczynowy między posuchą w życiu kulturalnym miast (nieczynne teatry, sale koncertowe, kabarety, itp.) spowodowaną letnimi wyjazdami artystów do wód, właśnie w porze zbioru ogórków, a brakiem wiadomości nadających się do publikacji w gazetach”. To jednak częściowo tylko prawda, bo sezon letni w Szczecinie i na Pomorzu Zachodnim to feeria artystycznych wydarzeń. Gdybyśmy chcieli wymienić, wszystkie owo wydawnictwo osiągnęłoby co najmniej rozmiary jednotomowej Encyklopedii PWN. Polecamy zatem (bardzo) subiektywny wybór kilku kulturalnych przedsięwzięć.

BULVAROVE

Latem serce Szczecina będzie bić nad Odrą, na wyremontowanych bulwarach. Niemal w każdy weekend (od 16 czerwca do 16 września), w ośmiu odsłonach, nad rzeką odbywać się będą między innymi targi śniadaniowe oraz pchli targ, przyjeżdżać będą foodtracki, nie zabraknie także strefy zabawy i animacji dla najmłodszych. Każdego wieczoru bulwary zmieniać się będą w strefę chilloutu z muzyką na żywo. Szczegółowy program każdego z wydań imprezy publikowany będzie w specjalnym serwisie internetowym www.bulvarove.pl.

KLUBOWA ŁASZTOWNIA

Wooded jest owocem współpracy grupy przyjaciół aktywnie tworzących polską scenę klubową. Jedni z najważniejszych światowych reprezentantów naszego kraju – producenci i DJ'e Catz, n Dogz wraz z agencjami C&C Bookings i Feast Artists postanowili stworzyć event, który będzie unikatowym wydarzeniem na polskim rynku muzycznym. Do niedawna działali we Wrocławiu, kolejną edycję festiwalu postanowili przenieść do Szczecina. Na Łasztowni zagrają największe gwiazdy klubowych scen z całego świata. Lista wykonawców jest długa i niezwykle imponująca, między innymi An on Bast, Answer Code Request, Canalia, Das Komplex, Droptech, Earth Trax, Jay Shephard, Manoid, Mamjazza, Margaret Dygas, Mira, Ryan Elliott, Seb, Soukie & Windish, The Dumplings, Whomadewho. Wooded City 2018 odbędzie się 23 czerwca.

SZTUKA CAŁĄ DOBĘ

Tegoroczne Spoiwa 24 H to ponowna próba zaznaczenia kolistości czasu i przestrzeni. Rzeczywistego i mentalnego sąsiedztwa. Bliskości i spotkania (pomimo inności). Całodobowego święta, ale jednocześnie – jeśli taki będzie wybór widzów – nie uciekania od ważnych pytań. Organizatorzy zbudują wokół Kany trzy okręgi. Pierwszy, najbliższy, sąsiadki: tętniące życiem Miasteczko – wokół stołu, muzyki, tańca, światła, śpiewu, wspólnej zabawy – dla dorosłych i dla dzieci. Drugi – trochę dalszy: penetrujący przestrzeń z jej znaczeniem. Wreszcie trzeci – dotykający tego co (na pozór) odległe. Czego być może wolelibyśmy nie wiedzieć. Albo o tym nie myśleć. Trzeci okręg kreślić się będzie w głowach widzów. W programie m.in. Teatr Ex Nihil, Teatr Ósmego Dnia, Benjamin Verdonka, Małe Instrumenty, Patryk i Kalina Zabroczy, Ola Bilińska (Libelid), Antoni Karwowski oraz Arti Grabowski. Festiwal zacznie się 30 czerwca, zakończy 24 godziny później, nad ranem 1 lipca.

GWIAZDY NAD MORZEM

Między 4 a 7 lipca należy być lub bywać w Międzyzdrojach. W kurorcie, już po raz 23, odbędzie się Festiwal Gwiazd. Najważniejszym wydarzeniem będzie tradycyjnie Uroczysta Gala Odcisnięcia Dłoni na słynnej Promenadzie Gwiazd. Nazwiska kolejnych artystów, którzy zostawią swoje odciski trzymane są w ścisłej tajemnicy, wiadomo, że muzyczną gwiazdą będzie Krzysztof Cugowski. Na Promenadzie stanie także kolejna ławeczka, tym razem dedykowane pamięci Ireny Jarockiej. Festiwal Gwiazd to przede wszystkim dziesiątki koncertów, spektakli, oraz rozmaitych spotkań i innych atrakcji, także dla najmłodszych. W programie między innymi widowisko „Tango z Gwiazdami” z udziałem Kayah, Olgi Szomańskiej, Anny Dereszowskiej oraz Jacka Kawalec, którym towarzyszyć będą najlepsi tancerze, m.in. Anna Iberszer i Piotr Woźniak, Anna Głogowska i Rafał Maserak, Janja Lesar i Krzysztof Hulboj, Koncertować będą także Katarzyna Skrzynecka, Andrzej Piaseczny. Wczasowicze będą mieli także okazję zobaczyć najlepsze spektakle stołecznych teatrów, w gwiazdorskich obsadach. Szczegółowy program: www.festiwalgwiazd.com

Grechuta Festival Świnoujście

Na przełomie lipca sierpnia (29.07–03.08) miasto na 44 wyspach rozbrzmiewać będzie mądrą muzyką. Grechuta Festival to interdyscyplinarny festiwal sztuk i jednocześnie unikatowy znak pamięci wybitnego artysty – Marka Grechuty. Na świnoujskich scenach – w Amfiteatrze, Muźli koncertowej – wystąpią między innymi Magda Umer, Jaromir Nohavica wraz z Arturem Andrussem i Andrzejem Sikorowskim, pojawi się także poetyckie Stare Dobre Małżeństwo, oraz gwiazdy stołecznego Teatru Roma ze słynnym spektaklem „Ale musicale!”. Po kilku latach przerwy, właśnie do Świnoujścia, powraca odbywający się dotychczas w Krakowie prestiżowy konkurs dla młodych muzyków na najlepszą interpretację piosenki patrona Festiwalu. Gościem specjalnym uroczystej gali wieńczącej Konkurs będzie Ania Dąbrowska. Zaś w koncercie finałowym „Cała jesteś w Skowronkach i inne przeboje Leszka Aleksandra Moczulskiego” wystąpią między innymi Skaldowie, Stanisław Wenglorz, Dżamble & Marek Bałata, Beata Derlak z zespołem Chłopczy kontra Basia, Marta Honzatko, Krzysztof Tyniec, Maciej Lipina oraz zespół ANAWA.

nath / Foto: materiały prasowe

IMPRESARIAT TEATRALNY



5 czerwca

Teatr Współczesny



14 października

Teatr Lalek Pleciuga



10 listopada

Teatr Lalek Pleciuga



19 listopada

Teatr Współczesny



10 grudnia

Teatr Współczesny



Bilety do nabycia na www.impresariat.bilety.fm

Daniel Źródlewski



Kulturoznawca, animator i menedżer kultury, dziennikarz prasowy i telewizyjny. Rzecznik prasowy Muzeum Narodowego w Szczecinie, związany także z Przeglądem Teatrów Małych Form Kontrapunkt w Szczecinie oraz świnoujskimi festiwalami – FAMA a także Grechuta Festival. Założyciel i reżyser niezależnego Teatru Karton

Krótkie recenzje Daniela Źródlewskiego



Pleciuga dla dużych

Na koniec sezonu Pleciuga przygotowała dwie premiery dla dzieci – „Czerwonego kapturka” oraz „Przebieranki”. Oba tytuły wypełniają czerwcowy repertuar teatru, ale znajdują się w nim także dwie propozycje dla dorosłych. Pierwszą z nich jest *Tłumacz snów* (08.06) na podstawie szekspirowskiego „Snu Nocy letniej”. To misternie utkany teatralny patchwork, prezentujący możliwości teatru lalek. To jednocześnie festiwal aktorskich umiejętności, w którym aktorzy brawurowo animują także... siebie nawzajem. Kto nie widział – obowiązkowo należy nadrobić! Druga z propozycji to muzyczne widowisko „Disco macabre” (15.06), w którym członkowie discopolowego

zespołu, wracając z koncertu ulegają wypadkowi i trafiają do tajemniczego miejsca, gdzieś między czyścem a piekłem. Dostają jednak drugą szansę i mogą odkupić swoje „winy” – tandetę, chałturnictwo i brak muzycznego gustu. Wystarczy, że udowodnią swój talent, co czynią śpiewając discopolowe szlagiery w każdym niemal gatunku. To bezlitosny pastisz na tandetę, dla każdego ceniącego sobie dobrą muzykę.



Bzik na koniec sezonu

W czerwcowym repertuarze Teatru Współczesnego wiele propozycji, ale jedna z nich jest wyjątkowa. Absolutne must see dla każdego teatromana – „Bzik. Ostatnia minuta” w reżyserii Eweliny Marcinak (4–7.06). To niezwykle udany teatralny eksperyment, który znacz-

nie wybiega poza dotychczasowe próby scenicznych rewolucji, często sztucznie wymuszonych, albo pozostających w konformistycznym stosunku do oczekiwań współczesnego widza. Reżyserka zapowiadała rozprawienie się z „poprzednią teatralną cezurą”, za jaką uznano realizację tego samego tekstu („Bzik tropikalny” Witkacego) w reżyserii Grzegorza Jarzyny z 1997 roku w ówczesnym stołecznym Teatrze Rozmaitości (dziś TR Warszawa), a dokonała własnej. Fenomenalne kostiumy i zachwycająca scenografia Katarzyny Borkowskiej, do tego brawurowe kreacje aktorskie i takowa oprawa muzyczna, stanowiąca wręcz materiał na osobne muzyczne wydawnictwo. Obok zespołu Współczesnego oglądamy (i słuchamy!!!) obdarzoną wyjątkową barwą głosu Maję Kleszcz.



Aktorskie arcydzieło w Małym

Najsłynniejsze teatralne małżeństwo Szczecina, Anna Januszewska i Grzegorz Młodzik, zanim wyjadą na zasłużone wakacje, zamkną teatralny sezon w najmniejszym szczecińskim teatrze swoim benefisem – spektaklem, którym obchodzili dostoyny jubileusz czterdziestolecia pracy artystycznej „Arcydzieło na śmietniku”. To opowieść o poszukiwaniu szczęścia, samotności, ale też o wartości sztuki w życiu, także dosłownej. Anna Januszewska zaskoczyła widzów finezyjną wulgarnością języka postaci. Soczyste przekleństwa, wypowiedziane z niezwykłą lekkością i częstotliwością przecinków, w ustach subtelnej i dostoynnej damy szczecińskiego teatru, są przepyszne. Jak zwykle zachwycała nieposkromioną energią i sprawnością, także fizyczną. Grzegorz Młodzik odnalazł się znakomi-

cie w roli Pana Percy – spowolnione, wystudiowane gesty, śmiertelna powaga, korporacyjny sznyt, a wszystko świetnie kontrastujące z momentami zapomnienia życiowej postawy. Ona z beztroskiej wariatki zmienia się w powaloną prozą życia, samotną kobietę. On – pokładany menedżer – też okazuje się pogubionym i załamany samotnikiem.



Swingujące zwariowanie

Specjaliści badający przyczyny katastrofy budowlanej w Zamku Książąt Pomorskich nie biorą pod uwagę wstrząsów wywołanych tańcem i stepowaniem podczas „Crazy for You” w Operze na Zamku. Podejrzenie mogłyby też paść na drgania wywołane burzą oklasków po każdorazowej prezentacji. Żarty na bok! Bo „Crazy for You” to poważna sprawa. To znakomity, porywający musical. Znakomita realizacja, pełna humoru i przede wszystkim dawno niewidzianego na szczecińskich cenach rozmachu. Wszystkie sceny (szczególnie zbiorowe) dopracowane są w każdym detalu i geście. Każda

sekwencja stanowi tu osobną, skończoną etiudę. Ich siła jest na tyle wielka, że po każdej artyści nagradzani są owacjami (owe drgania). I słusznie. A wszystkie przynależne dla musicalu efekty, techniki i atrybuty z zadziwiającą sprawnością i jednocześnie finezją, połączył w całość reżyser, Jerzy Połoiński. Bravo! Do tego Orkiestra Opery, która wybornie odnalazła się w swinujących melodiach Gershwinów. Spektakle w weekend 15–17 czerwca.



Kozyra, Szumska, Kantor, czyli teatr w muzeum

W Muzeum Narodowym w Szczecinie trwają dwie wystawy czasowe, o potężnym ładunku... teatralnym. W gmachu przy Wałach Chrobrego przez całe lato można oglądać 30 fotografii Eustachego Kossakowskiego dokumentujących słynny „Panoramiczny happening morski” Tadeusza Kantora, stanowiący jedno z najważniejszych wydarzeń polskiej sztuki współczesnej. Kurator wystawy, Andrzej Pawełczyk z galerii Miejsce Sztuki 44

w Świnoujściu, dołączył do tego prace artystów biorących udział w happeningu, m.in. Edwarda Krasińskiego, Jerzego Beresia, i samego Kantora. Jest także morze i... plaża, gdzie każdy może dyrygować falami. Druga z wystaw, w Muzeum Sztuki Współczesnej, pokazywana tylko do końca czerwca, to spotkanie dwóch wyjątkowych artystek – Katarzyny Kozyry oraz Katarzyny Szumskiej, twórczyni legendarnego Teatru Cinema. Obie pokazują twarze – Szumska malarskie, a Kozyra wideo, w których oglądamy twarze tancerzy podczas tańca. Inspirujące i wciągające połączenie.



Kobieta co zmieniła się w ABBĘ

Wspomniana katastrofa budowlana zniszczyła zamkowy Teatr Krypta, ale aktorzy grają spektakle w sali kina. Tutaj jeszcze w czerwcu (10.06) okazja by zobaczyć spektakl Pawła Niczewskiego, na podstawie świetnego tekstu Tomasza Mana „Moja ABBA”. Formalnie to groteska, ale podszyta pięknym przesłaniem i oczywiście pełna przebojów legendarnej szwedzkiej formacji. Nie bez znaczenia jest kontekst siermiężnej rzeczywistości polskich lat '70 i jej konfrontacja ze współczesnością. To rzecz o spełnianiu marzeń, sile i uporze. W roli „kobiety co zmieniła się w ABBĘ” przejmująca, a do tego świetna wokalka – Dorota Chrułska. Obok niej na scenie oglądamy żywiołową Martę Uszko, kapitalnie zdystansowaną postać męża i ojca stworzył Konrad Pawicki (trzeba zobaczyć jego sekwencję radiowego szumu, z rozbrajającym aktualnym politycznym wtrętem), a Rafał Hajdukiewicz brawurowo wcielił się w ekscentrycznego reżysera. Brawa także dla autora aranżacji – Tomasza Lewandowskiego, który powierzył aktorom zadania muzyczne. Aktorzy grają więc na gitarach, keyboardzie, bębnach, ale także na fantazyjnie wykorzystanych przedmiotach codziennego użytku.

15.edycja



Najlepsze koncerty w mieście!



29.05

DOMINIC MILLER



1.07

CHICK COREA



12.07

GENTLEMAN

PARTNER GŁÓWNY



Szczecin

SPONSORZY



Deutsche Bank



PORT SZCZECIN-ŚWINOUJŚCIE

PARTNERZY



Follow me!



ARTYSTÓW GOSZCZĄ



MEDIA



www.szczecinmusicfest.pl

BILETY: Zamek, bilety.fm, salony Empik

#ODKRYJ KSIĄŻKĘ NA NOWO

15-17.06 JASNE BŁONIA

PLENER LITERACKI

spotkania z autorami
prezentacja wydawnictw
atrakcje dla dzieci
tort dla miłośników literatury

WĘGRY
GOŚĆ SPECJALNY

 **sa** Szczecińska
Agencja
Artystyczna

Kurier
SZCZECIŃSKI

murator
EXPO

WTK WARSZAWSKIE
TARGI KSIĄŻKI